KURJER WARSZAWSKI

D. 21. Lutego.
SOBOTA.
ROK 1829.

№ 50

WSPOMNIENIA.
Ugoda pod Szramowicami 1474.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Mieszkaiący w *Warszawie* liczni Przyiaciele JWgo *Krzysztofa Dobińskiego* Wice-Prezesa Towarzystwa Krakowskiego Dobroczynności, odebrali nader dotkliwą dla ich serca wiadomość, że ten Mąż czcigodny d. 5 b. m. w *Krakowie* rozstał się z tym światem. Wzór cnot obywatelskich, Potomek starożytnej w Polsce rodziny, Syn Zygmunta Kasztelana Brzezińskiego, naśladowca staropolskiej gościnności, stały w przyiaźni, uprzejmy i niezłomną gorliwością poświęcaiący się wspieraniu nieszczęśliwych, takim był *Krzysztof Dobiński*, którego dozgonnie z uwielbieniem wspominać będą wszyscy którzy go znali, którzy byli świadkami iego cnotliwego życia i mnóstwo tych którzy doznali iego dobrotliwej opieki. Żył lat 75.

Za 100 zł: w Listach Zastawnych żądaią zł: 86 gr: 15, daią zł: 86 gr: 10.

Zasady muzyki na Klawikort, dzieło ofiarowane Towarzystwu Królesko-Warszawskiemu P.N. przez *Karola Kurpińskiego* Mistrza Kapeli Dworu Królewsko-Polskiego, Edycja nowa poprawna do postępu sztuki, wyszła z druku w Księgarni A. Brzeziny i Kom.

Ludwik Poniatowski Terminator Szewcki z ulicy Piekarskiej, lat 14 maiący, onegdaj w południe biorąc wodę w przerębli Wisły, pośliznąwszy się wpadł i utonął, ciało iego dotąd nie iest wydobyte.

Nowy transport najpiękniejszych *Litophanji* różnej wielkości (czyli przezroczystych widoków, służących do umbrelek) nadszedł do handlu *J. L. Wemmera*.

Księgarnia N. *Gliksberga* ma honor donieść Szanownym prenumeratorom na *historją powszechną Ségura* w francuzkim języku, że odebrała tomy następne 39ty i 40ty tegoż dzieła, cena każdego tomu złp. 5.

Na iutrzejszą Maskaradę wybiera się bardzo wiele osób.

W Pamiętniku Warszawskim Um: C. i S. podany sposób *ulepszenia świec łoiowych*, polega na tem, ażeby knoty bawełniane maczać *w wodzie wapiennej*, w której wprzód rozpuścić potrzeba *saletry*, i wysuszyć one doskonale. Z tak przygotowanemi knotami robione świece łoiowe, nietopią się, czyli iak mówić zwykliśmy niepłyną, daią płomień czyściejszy, światło iaśniejsze i równie iak woskowe niepotrzebuią być objaśniane, słowem doskonalej się palą. W *Anglji* już tego doświadczono.

Dziś zimna stopni 4.

Z Płocka. Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że Kantor Loterji Klassycznej, dotychczas utrzymywany przez Kupców *Silbersteyn et Sachs*, za upoważnieniem Dyrekcji Jeneralnej Loterji Królestwa Polskiego, do handlu mego przeniesionym został. Upraszam przeto właścicieli losów wziętych do 1ej Klassy 35tej Loterji, aby raczyli się zgłosić do mnie, dla wykupienia tychże do klassy 2ej.—*Andrzej Karszowiecki* utrzymujący hotel Berliński i handel win rozmaitych.

Artykuł nadesłany. — W okolicy miasta *Czerska* i *Góry*, z podziwieniem widziano w tych dniach Człowieka ubogiego imieniem *Kry-*

stjan Moszyński, który w czasie najdotkliwszych mrozów chodzi zupełnie *boso!* Człowiek ten maiący około lat 40, tuszy i cery dobrej, lat iuż kilka tak chodząc, iest zdrów, oświadcza że nieczuie zimna, i z skutków iego nie ma kaszlu, kataru etc. Jest on (iak powiada) rodem z *Wołoszczyzny*, Rodzice iego dotąd żyią, służył dawniej wojskowo i utracił rękę; miał żonę i ma troie dzieci. K. K.

Antreprener iednego z Teatrów prowincjonalnych, przed kilką laty, miał zwyczaj stosownie do liczby widzów przedstawiać Komedje lub Traiedje; i tak, ieśli publiczność napełniła wszystkie miejsca, to całe dzieło było przedstawione; ieśli tylko połowę parteru zapełniono, to o połowę sztukę Antreprener zakreślił do odgadania, czasem zdarzało się iż sztuka 5cio aktowa miała 2 albo półtory sceny!

Z Petersburga 2 Lutego (Z K. L.)

N. PAN potwierdził postanowienie, że w Rossji z obcych kraiów, oraz z *Królestwa Polskiego* nie wolno osiadać *Żydom*, a to w celu zapobieżenia zbytecznemu rozmnożeniu się tego Ludu więcej szkodliwego niż użytecznego kraiowi.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

W *Rzymie* zakończył niedawno życie *Ludwik Fortes* Jenerał Zakonu *Jezuitów*. — Lord *Kochran* przybył z Grecji do *Neapolu*, zkąd uda się do Francji. — Cena zboża zagranicznego nieco spadła na targach *Londyńskich*. — W *Bukareście* i okolicach wszystko zdrożało. Dawniej płacono za furę drzewa 7 piastrów, teraz ledwie ią za 30 nabyć można. — Gazeta *Akwizgrańska* donosi, o pogłoscę, że wojsko Francuzkie na mocy układu zawartego w *Londynie* dnia 6 Listopada r. z. ustąpi z Grecji. Nakoniec utrzymuią, że Grecja zostanie pod protekcją mocarstw sprzymierzonych iako kraj samowładny.—Nadeszłe wiadomości z *Lisbony* do dnia 25 Stycznia, zapowiedaią bliską zmianę ministrów, zupełnie w myśli Królowej matki.

Dnia 9 b. m. Król *Bawarski* wyiechał do *Włoch*, ma zwiedzić *Rzym* i *Neapol*.—Rząd Grecki obejmuie teraz twierdze które dotąd były osadzone wojskiem francuzkiem w *Grecji*, oraz stara się najusilniej opatrzyć ie bronią i żywnością. Pułkownik *Fabje* miał odebrać główne dowództwo nad wojskiem linjowem Greckiem i nad twierdzami. *Korynt* ma być znacznie wzmocniony.—*Kurjer Smirneński* donosi z *Stambułu* co następuie. Jest zwyczaiem w Turcji że Albańczycy i całe wojsko *Rumelji* na początku zimy rozchodzi się do domów, a znowu na wiosnę przybywa pod swoie chorągwie. Tak stało się i teraz na całej linji *Bałkanu*.

W wielu gazetach umieszczono wiadomość iż Węgrzy maią za zaszczyt że Jenerał Rossyjski *Emanuel* tak zaszczytnie wsławiaiący się teraz, iest rodowitym Węgrzynem; ma teraz lat 54, a od r. 1797 zostaie w służbie Rossyjskiej. — Wiadomość z *Stambułu* d. 10 z. m. zapewnia że Ministrowie Tureccy żądaią pokoiu, Sułtan zaś czasem skłania się do ich życzenia, a czasem upornie obstaie za wojną; wszelako w tych dniach na ogólnem posiedzeniu *Dywanu*, ta ważna sprawa ma być roztrzygnięta.—W *Sztutgardzie* na scenie tameczne iieden z Wirtuozów grał warjacje na *smyku*, to iest trzymał smyczek iak zwykle w graniu skrzypce, a potym smyczku prowadził skrzypcami iak smyczkiem!— Gdy ostatnia Opera Webera *Oberon* niezmiernie podobała się w *Berlinie*, *Londynie*, *Dreznie* etc: dana teraz w *Wiedniu* z powszechnem nieukontentowaniem przyjętą została! Gazeta muzyczna niewie której Publiczności gust i praw-

dziwą znaiomość ma przyznać. — Gazeta wychodząca w *Kantonie* donosi z *Pekinu* pod d. 9. Marca, iż przybył posłaniec wyprawiony od dowódcy woyska Chińskiego, tak nazwanego *maiestatycznego Xiążęcia Ghangling*, z ważną wiadomością o wzięciu w niewolą Tatarskiego pretendenta do korony *Changkihura*, który ostatni bunt wzniecił. Posłaniec ten uieżdżał na dzień po 800 mil Chińskich.

Ptak Mucha. Ten śliczny ptaszyna, którego *Buffon* tak słusznie i tak dowcipnie nazwał *klejnotem natury*, iest również iej arcydziełem. Nieporównana ozdobność kształtu, świetny połysk piórek, nadzwyczajna odwaga, są iego przymiotami. Najbogatsze klejnoty zgasłyby przy świetności barwy iego, w której kolory *szmaragdu, rubinu i topazu* razem się iednoczą. Ziemia zdaie się być dla niego zbyt nikczemną; zaledwie najświeższa trawka godna iest dotknięcia iego drobniuchnych nóżek. Powietrze i kwiaty są życia iego żywioły. Najmniejszy iego gatunek, (bo znaczna ich iest liczba), nie iest tak wielki nawet iak mucha *Bąkiem* zwana. Ciężar iego wraz z gniazdem które służy za kolebkę lęgnącej się rodzinie, niedochodzi gran 12. Dziobek iest cienką igiełką, ięzyk ieszcze cienszą nitką, a oczy malenkiemi ziarnkami czarnego koloru. Subtelność skrzydełek, któremi ciągle ruszaiąc wydaie szmer podobny do szelestu iaki robi obracaiące się kółko prządnicze, iest taka iż można ie za przezroczyste prawie uważać. Niema nic zabawniejszego iak widzieć go przelatuiącego z kwiatka na kwiatek, zatrzymuiącego się przez chwilę na iednym, rzucaiącego się znowu na inny i zapuszczaiącego ięzyczek w łono iego dla wyssania z rozkoszą drogiego nektaru. Ale biada kwiatkowi, który od słońca lub gorącego wiatru zwiędnieie. Staie się on przedmiotem wzgardy iego i gniewu. Jakby chcąc go ukarać za to, wyrywa listeczki korony z szybkością, która maluie uczucie iakie nim miota. Nie lęka on się wojny i wyzywa mężnie do walki nie tylko towarzyszów swoich do których żal czuie, ale nawet ptaki 20 razy większe od siebie, na które uderza z szczególniejszą śmiałością. Z pierwszemi walczy on szlachetnie; ale z ostatniemi używa podstępu na wsparcie słabości swoiej. Wpada na nieprzyiaciela w chwili, gdy ten wcale się niespodziewa natarcia, przyczepia się do iego ciała i dziobie go dopóki nie nasyci zemsty i gniewu nie ukoi. Z natury samotny ten ptaszyna, przebywa nocą w lasach, a z ukazaniem się iutrzenki zaczyna wydawać przenikliwy odgłos, podobny do brzmienia *skrep, skrep*. Wszelako na wiosnę szuka towarzyszki, z którą podziela wszelkie prace i znoie. Zbiera on materjały potrzebne do zbudowania gniazdeczka, które na dwóch listkach lub na kolanku gałązki cytrynowej albo pomarańczowej, a niekiedy na kolanku słomy zakłada. Gniazdeczko to nie większe iak pół brzoskwini i tegoż kształtu co ten owoc, składa się z delikatnej bawełny albo z puchu iedwabistego, który zbiera na kwiatach, zewnętrznie zaś z małych ułomków kory drzewa gummowego, które samica skleia starannie do koła, aby gniazdo umocnić i od przykrości powietrza zabespieczyć. Wyrównawszy dopiero piersiami brzegi gniazda, a ogonkiem wnątrz iego, składa zupełnie białe iaieczka wielkości małego ziarnka grochu, z których we 12 dni wylęgaią się pisklęta.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Szymański Anto: Ob:, Rogowski Radca, Starzyński Jan Ob:, Stokowski Anto: Ob:, Wylczyński Józef Ob:, Bromirski Alexan: Ob:, Bartold Romu: Ob:, Hubas Felicy: Ob:, Komirowki Piotr Ob:, Moszczyński Konstan; Hra:, Dąbrowski Józef Kommissarz, Kruszewska Marja Ob:, Cebulski Teofil Ob:, Szy-

szkowski Józef Ob:, Zawadzki Tomasz, Babski Leon Ob:, Milewski Józef Ob:, Skolimowski Jgna: Ob:, Woroniecki Adam Xże, Załęski Anto: Ob:, Zielińska Antonina Ob:.

DONIESIENIA.

Dziś dana będzie zabawa wieczorna, w Pałacu Potockich na Krak: Przedm: Nr 415, na którą właściciel ma zaszczyt upraszać.

Pewna Osoba idąc na dniu 19 b. m. przez ulicę Długą, Tłumackie, Rymarską, około Banku, Elektoralną, zgubiła dwa tysiące złp: w Listach zastawnych i 300 złp: z Biletach kassowych; ieżeli zguba ta znajdzie się w ręku powodowanego uczciwością, upraszą się o danie wiadomości do dzierżawcy Hotelu Polskiego.

Puljaresik w którem było, Kluczyk, Nożyczki i Książka z papieru zgubionym został dnia onegdajszego idąc z Teatru, ulicą Miodową i Senatorską. Znalazca raczy oddać za nagrodą przy ulicy Krak: Przed: pod Nr 452 na pierwsze piętro

6 czy 7 Kluczyków związanych szpagatem, zgubiono zaonegdaj. Kto odda pod Nr 381 na Krakow. Przed: na dole w sklepie P. Ostrowskiego, odbierze nagrodę.

Prawnie zaięte ruchumości iako to: Obrazy olejno malowane, Lanszafty za szkłem, Lustra, Okna Jnspektowe, Wóz szybowany, w dniu 28 Lutego r. b. o godzinie 10 zrana przy ulicy Nowy Swiat przed domem Nr 1265 przez publiczną Licytacją sprzedane będą.—*Kazimierz Alexander Garbolewski* K.

Zawiadamiam Szanowną publiczność, iż prawnie zaięte Ruchomości iako to: Pantaljon mahoniowy, Krzesła, Kanapa, Lustro znacznej wielkości w złoconych ramach, w dniu 23 Lutego r. b. o godzinie 1ej z południa w domu przy ulicy Nowolipki pod Nr 2376 przez publiczną Licytacją sprzedane będą.—*Kazimierz Alexander Garbolewski* K. T. C. W. M.

Podpisany Komornik podaie do wiadomości, iż dnia 24 Lutego r. b. o godzinie 10 zrana Prowenta Possessji przy ulicy Pańskiej Nr. 1190 w Warszawie w Cyrkule 5tym Miasta Warszawy pod Okręgiem Sądu Pokoiu Ptu i Miasta Warszawy Wydziału 3go sytuowany prawnie przez Szaniawskiego Komornika w dniu 1 Maia 1826 r. zaięte, a przez podpisanego Komornika na teraz w dalszej kontynuacji pertraktowany w iednoroczną dzierżawę od Wielkiej Nocy 1829 r. zaczynaiąc, przez publiczną Licytacją wraz z Ogrodem fruktowym i warzywnym więcej daiącemu, wypuszczone zostaną. Licytacja na gruncie tejże samej Possessji zacznie się od summy złp: 400, o warunkach Licytacji w każdym czasie u podpisanego Komornika przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1771, dowiedzieć się można.—*Jan Łabęcki K. T. C. W. M.*

Dnia 23 Lutego 1829 roku, o godzinie 3 z południa i w dni następne, w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1800, czyli w Sklepie do tegoż Nru należącym, w skutek zaięcia prawnego przez publiczną Licytacją sprzedawanemi będą rozmaite Towary Futrzane to iest: Niedzwiadki czarne, Peleryny soboiowe, Szuby z czarnych psów, Tołuby z siwych i czarnych baranków, tudzież z kotów burych pokryte i bez pokrycia, Szlafroki amstrowe, 30 sztuk czarnych Baranków, oraz Baranki Szwajcarskie białe w znacznej ilości i inne futra, a to za gowe kurant pieniądze.—*Onufry Zaborowski* K. T. C. W. M.

Potrzebny iest Kocz lub Kareta choćby nieco używane byle w nowym guście i w dobrym stanie. Przedaiący zgłosi się do Hotelu Litewskiego w Stancji pod Nr 13.

Podaie się do wiadomości, iż świeży Transport przybył Kwiczołów, przy ulicy Podwal pod Nr 497, cena pomierna.

J. Zieliński Nauczyciel Tańców Pokoiowych zawiadamia Amatorów, iż iutro i w ostatni Wtorek dane będą w mieszkaniu jego przy ulicy Rynek Nowego Miasta Nr 329 na pierwszem piętrze, Kassyna Tancerskie.

Dobra wartuiące około 360,000 zł: są do przedania z dogodnemi dla kupuiącego warunkami. Teź Dobra mogą być zamienione na Dom w Warszawie, lub na inne większe Dobra z dopłata kilkakroć sto tysięcy. Chcący weyść w podobne układy mogą się zgłosić w Płocku do W. Piechowskiego Patrona, a w Warszawie do W. Jana Kantego Wołowskiego Adwokata przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 448 i 9 w domu Gelińskiego nad Apteką.

Francuz rodowity, życzy sobie znaleść miejsce w Warszawie do młodych dzieci dla Konwersacji i uczenia języka francuzkiego. Dowiedzieć się można u Właściciela domu Nr 518, na Podwalu na pierwszem piętrze.

Wczoraj wyciągnięte Nra 78. 81. 56. 80. 39.

TEATR. Jutro *Maskarada.* O godz: 8, Kome: 5 *Siostr,* a *iedna,* o 10, Kome: *Nowy Pumpernikel,* o 12, Tańce *różnych narodów.* (Abonowanie zawieszone.)